

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Cultura 10(2) 2018

ISSN 2083-7275

DOI 10.24917/20837275.10.2.9

**Agnieszka Ogonowska**

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

## Rekonstrukcja portretu psychologicznego Zofii Nałkowskiej (na podstawie jej *Dziennika 1918–1929*)

### Wstęp

Badanie twórczości literackiej w kontekście ich autora i z wykorzystaniem metod psychologicznych ma stosunkowo niedługą historię, zarówno w badaniach literaturoznawczych, jak i związanych z – narratologicznie, antropologicznie, humanistycznie zorientowaną – psychologią osobowości (Straś-Romanowska 1995). Ten kierunek badań jest szczególnie przydatny w odniesieniu do przekazów literackich o tematyce autobiograficznej, a zwłaszcza dzienników wtedy, gdy interesuje nas ich autor, jako jednostka o specyficznych właściwościach psychologicznych (cechach osobowości, temperamencie, wzorcach reagowania emocjonalnego). Tekst literacki funkcjonuje – w tej perspektywie – jako wytwór umysłu twórcy i zapis jego doświadczenia osobistego czy generacyjnego. Z kolei, zadaniem badacza-psychologa jest przeprowadzenie na podstawie tego tekstu pewnych, często z konieczności cząstkowych, analiz „sylwetki autora” w perspektywie idiograficznej, która ukierunkowana jest na odkrywanie indywidualnych, jednostkowych prawidłowości. Zwrot (auto)biograficzny w badaniach literackich (Faron 2006) oraz zwrot narratologicznych w badaniach psychologicznych z pewnością przyczyniły się do wzrostu zainteresowania osobą autora jako bytu psychologicznego (Dryl, Cierpka 2011; Straś-Romanowska, Bartosz, Żurko 2011; Straś-Romanowska, Bartosz, Żurko 2010).

Artykuł ten jest elementem większego projektu badawczego dotyczącego możliwości wykorzystania metod i koncepcji psychologicznych do badań nad autorką/autorem wybranych tekstów kultury. Przedmiotem analiz, a zarazem punktem wyjścia do rekonstrukcji, np. portretu psychologicznego autora, co trzeba raz jeszcze wyraźnie zaznaczyć, jest – w przypadku moich badań – tekst o tematyce autobiograficznej<sup>1</sup>, a nie tekst literacki w ogóle.

Problematyką narracji autobiograficznych i medialnych jako przedmiotem badań psychologicznych zajmowałam się już w osobnych artykułach (Ogonowska 2016, 2014a, 2010a), podobnie jak i rekonstrukcją portretu psychologicznego

<sup>1</sup> Akcentuję ten fakt, gdyż w badaniach zwłaszcza literackich pojawiają się analizy tekstów nie-autobiograficznych, które tropią ślady obecności autora w jego dziełach z wykorzystaniem różnych metodologii/ perspektyw badawczych, np. psychoanalitycznej, fenomenologicznej, egzystencjalnej, semiotycznej etc.

twórcy na podstawie jego dzieł oraz materiałów archiwalnych (Ogonowska 2014b). Zwracałam w tych opracowaniach m.in. uwagę na rolę narracji i tzw. zwrotu narracyjnego w badaniach humanistycznych oraz na genezę i specyfikę badań psychologicznych dotyczących narracji. Pisałam również o związkach tej ostatniej kategorii z tożsamością i pamięcią (głównie kulturową i komunikacyjną) (Ogonowska 2007a, 2010b). Osobne artykuły poświęciłam także kwestiom autobiograficznym, wykorzystując do swoich analiz, zarówno koncepcje literaturoznawcze, jak i filozoficzne czy psychologiczne (Ogonowska 2007a, 2006). Podjęłam również próbę powiązania listów pisarza z koncepcją dialogowego „ja” Hermansa (Ogonowska 2013), która znajduje również zastosowanie przy analizie monologów, dialogów, a nawet poliologów wewnętrznych, a zatem umożliwia namysł, meta-refleksję nad autorefleksyjnością autora opartą zawsze na komunikacji intrapsychicznej. Sposób myślenia o sobie, analiza własnych działań, emocji i uczuć, jest także uwarunkowany historycznie, społecznie i kulturowo. Autorefleksyjność, jak wiadomo, odgrywa podstawową rolę w tworzeniu autonarracji, tak znamiennej dla literatury intymistycznej. W psychologicznej koncepcji Hermansa zakłada się istnienie silnego związku między kategorią ról społecznych i uwarunkowań sytuacyjnych a aktualną konfiguracją w obrębie struktury „ja”<sup>2</sup>. Jest to jedna z idei, która znajdzie zastosowanie także przy rekonstrukcji tytułowego portretu psychologicznego. Wszystkie wcześniej podjęte przeze mnie analizy mają istotny wpływ na sposób ujęcia *Dziennika* Zofii Nałkowskiej, który funkcjonuje w tych badaniach jako forma autonarracji, świadectwo życia psychicznego i społecznego pisarki wchodzącej w tzw. średnią dorosłość<sup>3</sup>.

Jak wiadomo, Zofia Nałkowska pisała swoje *Dzienniki* aż 58 lat (1896–1954)<sup>4</sup>. Znany jest również fakt, iż taka rozpiętość czasu wpływa na konwencje, strategie pisanie o sobie na poszczególnych etapach życia. Ich wybór wiąże się m.in. z poziomem dojrzałości i zdobytym bagażem doświadczeń życiowych, które z kolei determinują poczucie tożsamości, jej przemiany i samą koncepcję podmiotowego „ja” autora. Niebagatelną rolę w tych procesach odgrywa również kontekst kulturowy, społeczny, polityczny, z którego wyłania się określona sfera wartości, generacyjnych celów życiowych, założeń ideowych czy postaw społecznych wobec spraw podstawowych, egzystencjalnych: życia i śmierci, młodości, starzenia się i umierania, aktywności zawodowej i ról rodzinnych, miłości, intymności, emocjonalnego zaangażowania w różnych odsłonach, stosunku do drugiego człowieka oraz wszelkich socjodemograficznych odmienności związanych z wiekiem, płcią, orientacją seksualną czy poziomem wykształcenia. Wspomniane konteksty pozwalają jednostce orientować jej

<sup>2</sup> Do tego ostatniego wątku nawiążę w tym artykule; w przypadku pozostałych zagadnień psychologicznych, związanych z obszarem – tak zakrojonych i sprofilowanych badań – odsyłam czytelnika do lektur zamieszczonych w przypisach i w bibliografii do tego artykułu. Wszystkie te opracowania dotyczyły w istocie możliwości wykorzystania tekstu kultury (głównie tekstu literackiego i audiowizualnego) do badań psychologicznych.

<sup>3</sup> W literaturze uwzględniłam wszystkie dotychczasowe swoje analizy, w których opisałam szczegółowo kwestie psychologiczne, które w tym artykule wykorzystuję do rekonstrukcji portretu psychologicznego Zofii Nałkowskiej.

<sup>4</sup> Do innych znanych postaci życia literackiego, a zarazem rekordzistów w tym obszarze należeli: L. Tołstoj (58 lat), A. Gide (50 lat), M. Dąbrowska (51 lat), Amiel (43 lata).

własne działanie na określone cele oraz odpowiadać na pytanie o sens życia. Jak zauważa Hanna Kirchner (2011) w odniesieniu do Zofii Nałkowskiej:

Bohaterka i narratorka tej powieści dorasta na styku pozytywizmu i modernizmu, w czas zaborów, afery Dreyfusa i wojen imperialnych w koloniach, jej młodość karmi się tragiczną podniosłością robotniczo-narodowego zrywu – rewolucji 1905 roku. Dojrze- wa w aurze klęski tego buntu i w latach grozy i cierpień Wielkiej Wojny. Współtworzy nowy byt niepodległej ojczyzny, jej zdobycze i nadzieje, opisuje błędy i winy. W czas wojny walczy o trwanie i godność córki „podbitego narodu” i „niepodległej pieśni” jako szeregowy żołnierz cywilnego oporu. Uosabia sytuację demokratycznej inteligencji w latach wyzwolenia-zniewolenia i perypetie jej świadomości wobec kłamliwych obiet- nic komunizmu (Kirchner 2011: 800).

Wszystkie te przełomowe wydarzenia polityczno-historyczne, składając się na makro- i mikrokontekst jej życia, wpływały na przyjmowane przez Nałkowską role społeczne, a przefiltrowane przez indywidualną świadomość i wrażliwość pi- sarki znalazły swój wyraz, nie tylko w treści, ale także sposobach, strategiach pisa- nia o sobie i pisania sobą. Przyjęte strategie odgrywają kluczową rolę w kontek- ście autobiograficznego charakteru dziennika jako formy literatury intymistycznej. Dodatkowo, w ich analizie należy wziąć pod uwagę naturalne zmiany rozwojowe (biologiczne i psychologiczne), którym podlega każdy człowiek, niezależnie od kon- tekstu historycznego, w jakim upływa i rozgrywa się jego życie. Oczywiście, owe przemiany, głównie biologicznej natury, mogą być różnie waloryzowane w po- szczególnych epokach i kręgach kulturowo-geograficznych. Dla przykładu, czter- dziesiętletnia niezamężna kobieta w Europie na przełomie XIX i XX wieku była uosobieniem życia niespełnionego, wręcz przegranego, synonimem przekwitłej dojrzałości i zapowiedzią wejścia w wiek senioralny. Dla kontrastu, współcze- śnie – jest ona desygnatem swoistej niezależności, częstokroć przejawem akty- wizmu życiowego oraz punktem inicjalnym do nowej odsłony, nowego bardziej dojrzałego i świadomego etapu życia. Warto zwrócić uwagę na te przesunięcia cywilizacyjno-obyczajowe (Ogonowska 2010c) przy analizie motywacji, emocji oraz wszelkich sądów autobiograficznych autorów poprzednich epok, wyrażonych w ich dziennikach i pamiętnikach.

W *Dzienniakach* Nałkowskiej obserwujemy przemiany konwencji autobio- graficznej: od „dziewczęcego «pamiętnika» dojrzewania”, przez „narcystyczne zwierciadło «kultu jaźni»” (w duchu modernistycznym), po „diariusz świadomo- ści twórczej”, „elementy «dziennika myśli»” (Kirchner 2011: 800). Każdy z tych szczególnych etapów rozwoju jednostki, w powiązaniu z kontekstem zewnętr- znym, może stanowić przedmiot osobnej analizy, według proponowanej przeze mnie metody (o czym dalej), a jej poszczególne wyniki składać się na całościowy opis trajektorii życia autorki *Medalionów*. Innymi słowy, można złożyć z poszczegól- nych portretów – uosabiających węzłowe etapy jej życia (niczym kadry w filmie) – dzieło/analizę obejmującą całość autobiografii. Do takiej pracy analitycznej zachę- cają zresztą same *Dzienniki* Nałkowskiej dokumentujące, nie tyle poszczególne eta- py jej życia – na zasadzie prostej chronologii zdarzeń „wokół” i „w środku” boha- terki, co rozwój poznawczy, emocjonalny i społeczny ich autorki, opisywany z jej

indywidualnej perspektywy. Jak pisze psycholog osobowości i badacz rozwoju osób dorosłych, Piotr Oleś:

Podstawowym mechanizmem przepracowania doświadczeń jest refleksja nad życiem. Dotyczy informacji i wiedzy gromadzonej dzięki osobistemu doświadczeniu, ale też nabytej dzięki słuchaniu i obserwowaniu innych ludzi. (...) Refleksja nad życiem pojawia się w pierwszych dwóch dekadach życia i ma związek z rozwojem narracyjnie tworzonej historii życia, pamięci autobiograficznej, myślenia abstrakcyjnego, zintegrowanej i całościowej koncepcji siebie oraz tożsamości, a także spójnych przekonań na temat świata i innych ludzi (Oleś 2011).

Obecnie przedmiotem mojego zainteresowania uczynię fragment autobiograficznej twórczości Zofii Nałkowskiej, a dokładnie rzecz ujmując, właśnie jeden z jej *Dzienników*. Wybór tego konkretnego obiektu analizy podyktowany jest także aspektem *stricte* psychologicznym: autorka *Medalionów* na kartach tego dzieła wchodzi w wiek średni, co z jednej strony zawsze motywuje jednostkę do większej (auto)refleksyjności związanej z bilansowaniem własnego życia, z drugiej – kwestia ta (dojrzwania do dorosłości, wchodzenia w wiek średni) stanowiła zawsze domenę, zarówno badań klasyków psychologii (np. Ch. Buhler, C.G. Junga, E. Eriksona, K. Horney), jak i współczesnych psychologów zajmujących się rozwojem człowieka dorosłego (w duchu *life span psychology*, czyli rozwoju człowieka w biegu ludzkiego życia). Problematyka ta mieści się również w horyzoncie zainteresowań psychologów społecznych, akcentujących m.in. w swoich badaniach problem ról społecznych i ich wpływ na tożsamość i zachowania jednostki (Zimbardo, Johnson, McCann 2010). Jak podkreślają, właściwie zgodnie, psychologowie zajmujący się rozwojem człowieka dorosłego, tzw. przełom połowy życia (zwany przez innych kryzysem) wiąże się z pewnymi, względnie uniwersalnymi lękami, obawami i doświadczeniami. Obejmują one m.in. doświadczanie procesu starzenia się, obniżania sprawności psychofizycznej, zmniejszania się atrakcyjności, co wywołuje reakcję buntu, niezadowolonia oraz często nasila lęki egzystencjalne, wynikające ze świadomości zbliżającej się śmierci; obawy związane z niedopełnieniem ważnych dla jednostki zadań życiowych lub realizacji zamierzeń, poczucie straconych szans i niemożności naprawienia wielu wcześniej popełnionych błędów oraz potrzeba zmiany w swoim życiu, dokonania czegoś ważnego.

## W stronę metody

Metodą adekwatną do badania *Dziennika* jest analiza treści, które umożliwi następnie rekonstrukcję tytułowego portretu psychologicznego. Oba te zagadnienia (analiza treści i portret psychologiczny) są przedmiotem zainteresowania psychologii humanistycznej, inspirowanej antropologią filozoficzną i opartej na idei rozumienia indywidualnego losu konkretnego człowieka (Straś-Romanowska 1992).

Rozumienie nie zależy – w przeciwieństwie do wyjaśniania – od liczby posiadanych przez badacza informacji oraz analityczno-cyfrowych programów ich przetwarzania, ale raczej od tego, jak głęboko badacz potrafi wnikać w treść informacji, co potrafi z nich wydobyć oraz od tego, na jak szerokim tle ujmuje informacje; znaczącą rolę od-

grywa tu wgląd, intuicja, umiejętność kojarzenia informacji, dokonywania ich ekstrapolacji oraz zdolność integrowania ich w całościowy, sensowny obraz (Straś-Romanowska 2000: 25).

Specyfika podejścia psychologicznego do tekstu literackiego, np. w opozycji do badań *stricte* literaturoznawczych czy językoznawczych, polega na tym, iż walory literackie czy językowe utworu schodzą na dalszy plan, na rzecz wydobywania informacji odnośnie samego twórcy, jego strategii myślenia o sobie, o najbliższym środowisku społecznym, motywacji kierujących jego działaniem *etc.* Oczywiście w analizach literaturoznawczych, np. tych inspirowanych psychologizmem, pojawiają się kategorie, np. z kręgu psychoanalizy czy szerzej: psychologii głębi, lecz mają one charakter „usługowy” wobec priorytetów, jakie nadaje się samej analizie tekstu (np. jego literackości), względnie – zwłaszcza w analizach historycznoliterackich – osobie twórcy (występującego w roli pisarza, poety, ogólnie: twórcy) na tle epoki. Być może najbardziej inspirujące dla psychologicznych badań nad narracjami są ustalenia literaturoznawcze dotyczące autobiografii „spod znaku” Philippe’a Lejeune’a (konceptcja paktu autobiograficznego), Małgorzaty Czerwińskiej (trójkąt autobiograficzny: wyznanie, wyzwanie, świadectwo) oraz Jacka Leociaka (problematyka dokumentów osobistych).

Psychologia humanistyczna, kładąc nacisk na ustalenie prawidłowości idiograficznych, posiłkuje się metodami jakościowymi, do których zalicza się portret psychologiczny. Przyjrzyjmy się na wstępie opisowi tego ostatniego.

Portret psychologiczny – zdaniem Bogny Bartosz – można umieścić między dialogiem, metodą autobiograficzną a metodą psychobiograficzną i studium przypadku. Ukazuje on badaną osobę w określonym momencie czasowym, uznanym przez badacza za najbardziej charakterystyczny lub szczególnie ważny. Badacz umieszcza badaną osobę w przestrzeni fizycznej i społecznej typowej dla wybranego okresu życia, a więc w danym miejscu, w określonej roli zawodowej lub społecznej, w charakterystycznym gronie osób itd. Portret to specyficzny „moment biograficzny”, wybrany przez psychologa „wzgląd” portretowanej osoby odwołujący się jednakże, o ile badacz uzna to za konieczne, do praw czy zasad rozwojowych. W tym ujęciu portret psychologiczny jest rodzajem czy formą diagnozy psychologicznej osoby niejako „zatrzymanej w kadrze”. Konstruując portret psychologiczny badacz dokonuje wielostronnego oglądu i prezentacji osoby w określonym czasie, bez konieczności odwoływania się do jej indywidualnej historii (Bartosz 2000).

W wybranej metodzie jakościowej można odnaleźć wyraźne analogie z portretem rozumianym jako artystyczny wizerunek konkretnej osoby. W tej perspektywie, właściwej np. dla teorii sztuki, akcentuje się różne typy portretu, np. portret ze względu na pozycję społeczną modela, ze względu na jego przeznaczenie i funkcję, ze względu na metodę tworzenia, ze względu na osobę autora (w tym przypadku: autoportret) (Zuffi 2001; Kozakiewicz 2006). Prześledźmy te analogie w odniesieniu do autoportretu Nałkowskiej w analizowanym dzienniku intymnym oraz w kontekście rekonstruowanego docelowo portretu psychologicznego.

Kryteria podziału portretów artystycznych w teorii sztuki	Odniesienia do autoportretu literackiego	Odniesienia do portretu psychologicznego
Portret ze względu na pozycję społeczną modela	Ustalenia historycznoliterackie dotyczące pozycji społecznej pisarki i wpływu tej pozycji na tematykę „Dziennika”	Ustalenia psychologiczne odnośnie wpływu pozycji społecznej pisarki na jej aktualne życie, strategie radzenia sobie w różnych sytuacjach społecznych; pełnione role społeczne i stopień zadowolenia z ich pełnienia
Portret ze względu na jego przeznaczenie i funkcje	Odniesienia do własnej twórczości oraz dzieł innych pisarzy połączone z ich ewaluacją	Dziennik w funkcji porządkującej bieżące doświadczenia życiowe; jako zapis autoanalizy;
Portret ze względu na metodę tworzenia	Język literacki	Język wypowiedzi jako świadectwo osoby i życia
Portret ze względu na osobę autora	Autoportret	Autoportret

Źródło: Opracowanie własne

Przyjęta konwencja badania jest również funkcjonalna w perspektywie braku konieczności całościowego opisu życia i twórczości Zofii Nałkowskiej (co oczywiście nie oznacza, iż taka wiedza nie powinna towarzyszyć badaczowi) na rzecz badania prawidłowości dotyczących wybranego fragmentu jej egzystencji, z ewentualnym odniesieniem do ustaleń psychologii rozwoju człowieka dorosłego. Analiza treści, z kolei jest techniką badawczą,

(...) która obiektywnie i w sposób systematyczny analizuje teksty po to, aby na tej podstawie wnioskować o niejęzykowych właściwościach ludzi, zbiorowości i organizacji. (...) analizujemy treści wybranych komunikatów publicznych, i (...) owe treści informują nas o sposobie widzenia świata przez ich nadawców, (...) pozwoli [ta metoda] odtworzyć obraz świata, w jakim nadawcy działają, gdyż to on właśnie nadaje strukturę ich działaniom i jednocześnie pozwala je zrozumieć. Drugim ważnym aspektem tej techniki jest – z założenia jej opisowy, a nie interpretacyjny (często wartościujący) charakter (Paluchowski 2000).

Jednostką analizy mogą być w tym przypadku wypowiedzi odnoszące się tematycznie: do samej autorki (A) (w swoim charakterze autorefleksyjne); jej relacji względem różnych kręgów środowiskowych: (R) (1) członków najbliższej rodziny (w obrębie rodziny pochodzenia: matki, siostry, babki); (M) (2) męża; (P) (3) przyjaciół i znajomych; (OP)(4) osób publicznych, w tym „ludzi pióra”, które z jakiegoś powodu są przedmiotem uwagi.

Przedmiotem uwagi autorki będą wypowiedzi typu. (A), i (M) we wzajemnej relacji oraz (A) odnośnie do własnego procesu starzenia się i zaniku atrakcyjności fizycznej.



### **Materiał badawczy: wybór i procedura**

Przy doborze materiału badawczego wykorzystano „instytucję” tzw. sędziów kompetentnych, którzy występują zwykle przy metodzie psychologicznej zwanej analizą archiwalną. W tym przypadku w rolę sędziów kompetentnych wcielili się trzej doktoranci Wydziału Filologicznego przygotowujący pracę doktorskie z zakresu literaturoznawstwa. Po zapoznaniu się z kryteriami selekcji materiału źródłowego, niezależnie od siebie dokonali selekcji tych fragmentów z *Dziennika*, które są przedmiotem badania. Trafność doboru materiału źródłowego potwierdzono także na podstawie analizy cytatów wykorzystanych przez Hannę Kirchner (2011) w partiach książki obejmującej lata 1918–1929. Materiał źródłowy – przedmiot analizy – zamieszczony jest w Aneksie do niniejszego artykułu.

### **Wnioski po analizie materiału źródłowego**

Przedmiotem szczegółowej analizy w obrębie rekonstruowanego portretu psychologicznego była, po pierwsze, kwestia stosunku autorki do własnego procesu wchodzenia w średnią dorosłość i związane z wiekiem biologicznym, procesy starzenia się, degeneracji psychofizycznej. Zmiany te, głównie oparte na fundamencie biologicznym (starzenie się jako proces zakorzeniony w ciele), podlegają różnej waloryzacji. Zależy ona, jak wiadomo, nie tylko od płci (inaczej ocenia się ten sam wiek u kobiet, inaczej u mężczyzn), ale także ocena ta stanowi odzwierciedlenie ducha epoki. Można jednocześnie zwrócić uwagę na pewne tendencje transhistoryczne, związane z faktem, iż młodość zawsze była pozytywnie waloryzowana jako zasób człowieka, a ponadto łączona z innymi pozytywnymi atrybutami, jak: niewinność, autentyczność w sądach i emocjach, witalizm, kreatywność i energia życiowa oraz atrakcyjność społeczna. Przypadek Nałkowskiej jest w tym sensie szczególny, iż przeżywała ona swoje starzenie się (i tu wykraczamy poza ramy temporalne analizowanego dziennika) od czasu wczesnej młodości, tzn. 25. roku życia. Ponadto, jej stosunek do własnej atrakcyjności (opartej na fundamencie cielesnym) powiązany jest – w szerszej perspektywie – z jej ogólnym estetyzmem i potrzebą otaczania się pięknymi, wyszukаныmi przedmiotami, ubierania w szykowne stroje oraz kontaktowania się z ludźmi o miłej powierzchowności i starannym, eleganckim ubiorze. Estetyczny stosunek przejawia się także w jej sądach na temat psów domowych. Postawa ta, związana z estetyzowaniem najbliższego otoczenia społecznego (przedmiotów, ludzi i zwierząt), równoważy zanik atrakcyjności własnej oraz brak adoracji i szerzej „odczucia bycia kochaną” ze strony ukochanego mężczyzny. Tak jakby meblowanie świata zewnętrznego miało przywrócić ład, spokój i porządek w wewnętrznym świecie emocji i uczuć.

Drugie zagadnienie związane z rekonstruowanym portretem psychologicznym dotyczy relacji z drugim mężem Janem Jurem-Gorzechowskim. Tak się dobrze składa, iż w *Dzienniku* Nałkowska dokumentuje całą dynamikę tej znajomości, od samego początku do kresu małżeństwa, które formalnie nigdy nie zakończyło się rozwodem. Nałkowska decyduje się na ponowne zamążpójście w 38. roku życia, bardziej dla uniknięcia „bezpańskości”, aniżeli na drodze dojrzałej decyzji życiowej, której

można by było oczekiwać od kobiety o jej statusie społecznym, doświadczeniach życiowych i profesji. Niepozabawiona wszak daru autorefleksyjności pisarka podejmuje jednak tę poważną decyzję, mimo wszystkich obiektywnych różnic dzielących ją od męża: profesji, zainteresowań, potrzeb emocjonalnych. Pragnienie bycia mężatką oraz identyfikacji z mężczyzną o zbliżonych poglądach politycznych stają się jednak dla niej priorytetem, i znów mimo obiektywnych faktów /zachowań jej męża, które świadczą o braku zaangażowania w ten związek z jego strony. Nałkowskiej nie brakuje odpowiedzialności w wypełnianiu innych ról społecznych: córki, wnuczki, siostry, pisarki, działaczki społecznej, pozostaje jednak sfera, w której wyraźnie sobie z tym zadaniem nie radzi: rola żony.

W przypadku pierwszego małżeństwa w wieku lat 19 z poetą Leonem Rygiem oboje małżonkowie przechodzą zgodnie na protestantyzm, aby móc się rozwieść bez komplikacji. W momencie zawierania decyzji o zamążpójściu pojawia się więc już wizja rozstania; w przypadku drugiego małżeństwa Nałkowska kurczowo trzyma się relacji niejako z góry wystawionej na niepowodzenia i ponosi w imię kontynuacji tego nieszczęśliwego związku wiele niedogodności: społecznych, psychologicznych i finansowych. Decyduje się na opuszczenie warszawskiego środowiska, w którym zyskała niekwestionowaną pozycję jako pisarka, cierpi z powodu samotności emocjonalnej i duchowej w Grodnie, „łata koniec z końcem”, by zapewnić godziwe życie sobie i wszelkie wygody swojemu drugiemu mężowi. Mąż nie tylko nie pomaga jej w trudach życia codziennego, nie otacza ją opieką i należnym uczuciem czy szacunkiem (jak wynika z zapisów w *Dzienniku*), lecz stawia się w roli wymagającego tyra, cenzora i dopuszcza się rozlicznych zdrad małżeńskich; okazuje przy tym publicznie lekceważący stosunek wobec żony. Nałkowska, w obawie przed kolejnymi kłótniami i porzuceniem, autorecenzuje swój dziennik i utwory prozatorskie, w codziennych rozmowach nie podejmuje kwestii, które utrudniają jej funkcjonowanie, m.in. jest to samotność i brak środków finansowych oraz zaplecza intelektualnego „na wygnaniu”. W efekcie, Gorzechowski porzuca ją, najpierw w sensie emocjonalnym, a następnie odchodzi od niej całkowicie w sensie fizycznym.

Nałkowska dokumentuje dosyć szczegółowo poszczególne etapy rozpadu tego związku; jak to się jednak dzieje, że mimo świadomości, takiego, a nie innego obrotu wydarzeń, sama nie decyduje się na przerwanie tego małżeństwa, pozostawiając ostatecznie decyzję mężowi? Sytuacja psychologiczna Nałkowskiej doskonale wpisuje się w psychoanalityczną koncepcję Karen Horney, która sporo uwagi w swoich badaniach poświęca rozwojowi kobiety oraz poczuciu niepewności i izolacji, które ten prawidłowy rozwój blokują (Horney 2003). Deprywacja takich potrzeb, jak m.in.: potrzeba otrzymywania uczuć i aprobaty; potrzeba posiadania partnera i lęk przed opuszczeniem; potrzeba uznania i prestiżu; potrzeba bycia podziwianym czy potrzeba osiągnięć osobistych prowadzi w dłuższej perspektywie do problemów psychicznych oraz poważnych trudności w radzeniu sobie z codziennym życiem. W autonarracji Nałkowskiej wyraźnie, zwłaszcza w środkowej i ostatniej części *Dziennika* widoczny jest konflikt wewnętrzny między potrzebą „bycia w związku” a „pragnieniem niezależności”, które dawało wcześniej pisarce możliwość dynamicznego rozwoju kariery literackiej oraz systematyczne bycie na salonach, w środowisku społeczno-politycznych wydarzeń. Konflikt ten, jak wiadomo, nie jest przypisany



wyłącznie do jej osoby i epoki, w jakiej żyła i tworzyła Nałkowska. W większym stopniu należy tłumaczyć jego wystąpienie specyficzną konstrukcją psychiczną oraz osobowościową autorki *Medalionów* nastawioną na aktywizm życiowy, kreatywność, wolę działania, zmiany, transformacji. Potrzeby te doskonale równoważą się poprzez pragnienie stabilizacji (emocjonalnej, ekonomicznej, społecznej) oraz ciągłości i niezmienności w sieci relacji społecznych, tak znamienne dla wieku średniego i jego charakterystyki, obecnej choćby w koncepcji rozwoju psychospołecznego człowieka u Eriksona.

Przedstawiona powyżej próba rekonstrukcji portretu psychologicznego w tych dwóch wymiarach: (A) i (A)/(M) może oczywiście ulec rozszerzeniu na pozostałe, zaznaczone wcześniej kryteria, ale też zostać rozbudowana o materiał źródłowy przedstawiony w pozostałych dziennikach. Ten drugi wariant sprzyjałby, z kolei ujrzeniu dynamiki zmian osobowości oraz przemian tożsamości pisarki w czasie i w odniesieniu do zmieniających się kontekstów zewnętrznych.

## Bibliografia

- Baltes P.B., Gluck J., Kunzmann U. 2004. Mądrość. Jej struktura i funkcja w kierowaniu pomysłnym rozwojem w okresie całego życia. W *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i innych cnotach człowieka*. J. Czapiński (red.). Warszawa. 117–146.
- Bartosz B. 2000. Metody jakościowe – rodzaje, dylematy i perspektywy. W *Metody jakościowe w psychologii współczesnej*. M. Straś-Romanowska (red.). Wrocław. 39–52.
- Bee H. 2004. Psychologia rozwoju człowieka. Poznań.
- Buhler Ch. 1999. Bieg życia ludzkiego. Warszawa.
- Całek A. 2005. O stawaniu się twórcą – od ekspresji osobowości do dzieła. W *Psychologiczne i egzystencjalne problemy człowieka dorosłego*. A. Gałdowa (red.). Kraków. 229–250.
- Dryl E., Cierpka A. (red.). 2011. Psychologia narracyjna: tożsamość, dialogowość, pogranicza. Warszawa.
- Erikson E. 2002. Dopełniony cykl życia. Poznań.
- Faron B. (red.). 2006. *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*. Tom 37. *Studia Historicolitteraria VI*.
- Frankl V. 2009. Człowiek w poszukiwaniu sensu. Warszawa.
- Gałdowa A. 2005. Rozwój i kryteria dojrzałości osobowej. W *Psychologiczne i egzystencjalne problemy człowieka dorosłego*. A. Gałdowa (red.). Kraków. 41–56.
- Gromski W. 1983. Wiek życia oraz głębokość retrospektywy i perspektywy czasowej a spostrzeganie siebie i spostrzeganie innych ludzi. W *Osobowość – orientacja temporalna – ustosunkowanie do zmian*. W. Łukaszewski (red.). Wrocław.
- Hermans H.J.M. 2008. Polifonia umysłu: wielogłosowe i dialogowe Ja. W *Jekyll i Hyde. Wielorakie Ja we współczesnym świecie*. I. Rowan, M. Cooper (red.). Sopot.
- Horney K. 1999. Neurotyczna osobowość naszych czasów. Warszawa.
- Horney K. 2000. Autoanaliza. Poznań.
- Horney K. 2003. Psychologia kobiety. Poznań.
- Kirchner H. 2011. Nałkowska albo życie pisane. Warszawa.
- Kirchner H. 1980. Wstęp. W Z. Nałkowska. *Dzienniki 1918–1929*. Warszawa.

Rekonstrukcja portretu psychologicznego Zofii Nałkowskiej...

[125]

- Kozakiewicz S. 2006. Słownik terminologiczny sztuk pięknych. Warszawa.
- Nałkowska Z. 1980. Dzienniki 1918–1929. Warszawa.
- Ogonowska A. 2006. „Blog w autobiograficznym trójkącie fikcji”. *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis* nr 37. 204–216.
- Ogonowska A. 2010c. *Czterdziestolatek i 39 i pół*. O dwóch bohaterach swoich czasów, ich zmaganiach z życiem i z przeznaczeniem. W *Zanurzeni w historii, zanurzeni w kulturze. Kultowe seriale PRL-u*. M. Karwala, B. Serwatka (red.). Kraków. 112–123.
- Ogonowska A. 2014a. Megaopowieść i mikronarracje. Historia śmierci małej Madzi. W *Narracyjność języka i kultury*. D. Filar, D. Piekarczyk (red.). Lublin. 155–166.
- Ogonowska A. 2016. Narracja autobiograficzna jako przedmiot badań psychologicznych (w stronę nowych mediów). W *Człowiek i medium. Terapia – rozwój – (auto)narracja*. A. Ogonowska (red.). Kraków.
- Ogonowska A. 2010a. „Narracje turystyczne: dwie filozofie reprezentacji”. *Kultura Współczesna* nr 3(65). 135–150.
- Ogonowska A. 2007a. „Osobowość i tożsamość człowieka ponowoczesnego w świecie nowych technologii”. *Rocznik Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej Ignatianum w Krakowie*. 261–280.
- Ogonowska A. 2014b. Słowo i obraz: próba rekonstrukcji portretu psychologicznego poety. Casus Jerzego Harasymowicza. W *Jerzy Harasymowicz. Poeta Krakowa, Bieszczadów i Ślądecczyzny*. B. Faron (red.). Kraków. 67–84.
- Ogonowska A. 2013. Teoria dialogowego „Ja” w badaniu listów Władysława Orkana. W *Ślądecczyzna w historiografii, literaturze i mediach*. B. Faron (red.). Kraków.
- Ogonowska A. 2010b. Tożsamość translacyjna, pamięć kulturowa i nowe media. O rozumieniu siebie i rzeczywistości społecznej poprzez współczesne narracje filmowe i telewizyjne. W *Kultura popularna. Konteksty teoretyczne i społeczno-kulturowe*. A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik (red.). Kraków. 77–90.
- Ogonowska A. 2007b. Zapis z podróży jako forma biografii. Wstęp. W B. Faron, *...z podróży*. Kraków. 5–12.
- Oleś P. 2011. Psychologia człowieka dorosłego. Ciągłość – zmiana – integracja. Warszawa.
- Pałuchowski W. 2000. Metodologiczne problemy analizy treści. W *Metody jakościowe w psychologii współczesnej*. M. Straś-Romanowska (red.). Wrocław. 53–64.
- Pervin A. 2002. Psychologia osobowości. Gdańsk.
- Straś-Romanowska M. (red.). 1995. Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej. Warszawa.
- Straś-Romanowska M. (red.). 2000. Metody jakościowe w psychologii współczesnej. Wrocław.
- Straś-Romanowska M., Bartosz B., Żurko M. (red.). 2011. Badania narracyjne w psychologii. Warszawa.
- Straś-Romanowska M., Bartosz B., Żurko M. (red.). 2010. Psychologia małych i wielkich narracji. Warszawa.
- Zimbardo P.G., Johnson R.L., McCann W. 2010. Psychologia osobowości. Psychologia kluczowe koncepcje. J. Radzicki (przeł.). Warszawa.
- Zuffi S. (red.). 2001. Historia portretu. Przez sztukę do wieczności. Warszawa.

### **Aneks: Materiał źródłowy – przedmiot analizy<sup>5</sup>**

Warszawa, 24 III 1918

(M)/(A): Przemijają całe miesiące szczęścia. Tak to myślę i wtedy, gdy jestem sama ze sobą. Rano się budzę i uśmiecham, i mówię: Janu, ty moje szczęście, ty moja wiosna. To istotnie jest prawda. Uczuвам, że jestem szczęśliwa, najszczęśliwsza w całym moim życiu – pomimo wszystko złe, które leży nam na drodze i nawet pomiedzy nami. Myślę, gdyby miało już zostać tylko tak – niech zostanie. Wszystko inne możliwe uczuwałabym jako krzywdę i klęskę. Bo nie spotkałam dotąd i nie spotkam już nigdy takiej miłości (s. 25).

(A)/(M): Dużo przeżywam niepotrzebnych zgryzot z przyczyn ogólnych natury politycznej. Uczuвам te sprawy jako stałą smugę żaloby na wszystkim, co jest dobre. – Otworzyłam ten kajet po miesiącach, gdyż znów wyjechał Jan. Tylko teraz jestem spokojna i ufna, ufająca – myślę – aż do śmierci (s. 25).

Górki, 27 VIII 1918

(A)/(M): (...) jestem jeszcze mniej zdrowa, niż dawniej, i posiadam notoryczną wadę serca, co się zaznaczyło właśnie w owym smutnym okresie rozstania z Janem. Wracając od doktora mogłam sobie pomyśleć, że oto samo serce nie wytrzymało tej tęsknoty. Ale i natura mego szczęścia przyczynia się do tego, abym nie była zdrowa (s. 26).

Górki, 20 IX 1918

(M): Z Janem bowiem jeszcze przez dłuższy czas będzie tak samo; charakter jego konkurów nieokreślony, terminu „narzeczeństwa się wystrzegam. (...) Ale nie, nie narzekam, znam cenę skarbu, jaki posiadam. Jakże słodką rzeczą mieć troski, wynikające z nadmiernego uczucia. Prawda, że od dwóch lat nic się nie zmieniło w tej sprawie na lepsze, ale – o Boże – i nic się też na gorsze nie zmieniło (s. 33).

Górki, 24 IX 1918

(M)/(A): Kocham Jana, o którego wciąż drzę. Jest tutaj często, czasami codziennie. Dzikie, tajemne stworzenie, pełne zła i dobra. Nie potrzebuję czuwać nad tą miłością, jest silniejsza od wszystkiego, co sobie pomyślę. Jest pewna, bo nie opiera się na żadnym nieporozumieniu ani złudzeniu, tylko na konieczności (s. 37).

Górki, 4 X 1918

(M)/(A) Teraz, kiedy kocham, mogłabym daleko więcej i słuszniej mówić o miłości niż wtedy, gdy byłam młoda i niewiele mając o niej pojęcia, przepełniałam nią moje książki (...). Wierzę, że miłość może być wielka i czysta, że może być jedna. Uczuвам skrucę, że nie czekałam aż dotąd i nie wyrzekłam się wszystkiego, na to jedno czekając (s. 37–38).

---

<sup>5</sup> Przywołanie materiału, wyodrębnionego przez sędziów kompetentnych jako przedmiot analizy, jest koniecznym elementem dokumentującym przebieg procedury badawczej.

Rekonstrukcja portretu psychologicznego Zofii Nałkowskiej...

[127]

Górki, 14 XI 1918

(M)/(A): Z paru przyczyn jestem spokojniejsza. Dostałam dziś pierwszą wiadomość od Jana. (...) O Janie czytam, kim jest. Jego podziemie staje się wreszcie znane. (...) Mam chwilę słabości, gdy pozwalam sobie być dumna. Jestem kobietą – i to mię tłumaczy. Zresztą wcale nie dlatego go kocham (s. 45).

Zameczek pod Wilnem, 27 VII 1922

(A): Miesiąc temu, dnia 25 czerwca, wyszłam za mąż za Jana Gorzechowskiego, podpułkownika i dowódcę Żandarmerii Wojskowej w Wilnie. Mam lat trzydzieści siedem. Jeszcze raz opuściłam dom mojej matki i z troską i mozołem ścielę sobie nowy dom – na czas podobno niedługi – w tym kraju, który jest piękny i obcy. Rzeczy, które przeżyłam przez ostatnie lata, nie były zgodne z moją naturą, a obiektywnie mogłyby się wydawać niedołą. Przecież zostało we mnie coś niezmiennego, co sprawia, że jestem jednak – szczęśliwa. Mój stosunek do siebie nie jest tak dobry, jak dawniej; przybyło mi znów trochę tych wad, które dawniej – jakby je hipostazując – uważałam za obiektywne cechy świata. Narastanie, w istocie zaś – konstatowanie owych wad jest właśnie formą, w jakiej przestaje być młoda. (...) Na smutki i troski roztrwoniłam swą młodość, ale czyż mogłam inaczej. Szczęście moje wewnętrzne płynęło wąską, egoistyczną strugą poza życiem. Piłam je ze stosunku z naturą, ze zwierzęciem, z książką – prawie nigdy ze stosunku z człowiekiem. Czyż to nie okropne świadectwo? Nikt nie był winien, że znajdowałam szczęście tylko w sobie (s. 79).

Zameczek, 30 VII 1922

I że znajduję szczęście tylko w sobie. Dziś poszłam nową drogą, idącą w górę i w dół, między polami. Tylko Diana była ze mną (s. 81).

Warszawa, 8 VIII 1922

(A)/(M) (...) Głębokie wzruszenie, jakiego doznałam, było jednak pogodne – dzięki Janowi może. Nie byłam taka samotna. Gdy Jan jest dobry, wtedy jest bardzo dobry. Bywa jednak bardzo zły. (...) Po dniach pełnych wrażeń, barwy, uroku, ludzi i życia – jestem znów w tej wiekuiestej niewoli mojego fizycznego smutku. W życiu biorę teraz udział tylko poprzez Jana. Inaczej zresztą byłoby niemożliwe – ze względu na jego despotyzm, któremu nie mam siły się opierać. (...) Jan zmusił mię do wyrzeczenia się całych obszarów życia w dziedzinie zainteresowań psychicznych, literackich, wszelkiego współżycia intelektualnego; za to jednak i bardzo wiele mu zawdzięczam. Przebywając z nim, przenikam w zupełnie mi dotąd nie znane i niedostępne, bardzo realne, bardzo cenne światy. (...) We wszystkich ostatnich z nim podróżyach nie doznaję wcale tych nostalgii i rozterek, które zatruwały mi dawne samotne wędrówki. Wszystkiemu nadaje ten człowiek piętno rzeczywistości (s. 82–83).

Zameczek, 1 X 1922

(A)?(A): (...) W tych wzruszeniach i zachwytach tutejszych jest sugestia melancholii. Jestem już niemłoda, często sama, wydelikaccona chorobą i częstymi cierpieniami. Gdy chwilowo jest mi dobrze, uczuwam wdzięczność dla losu i chęć do płaczu z wdzięczności (s. 90).

[128]

Agnieszka Ogonowska

Grodno 15 IX 1923

(A)/(M): „(...) Jan jest gorszy, niż w roku zeszłym, a ja jestem o rok starsza (s. 103).

(A)/(M): „(...) przysłałam tu za człowiekiem, którego miłość dla mnie jest jakimś strasznym nieporozumieniem (s. 103).

Grodno, 4 VI 1924

(M)/(A): A teraz wróciłam tutaj, wiedzona wierną, nieubłaganą i okrutną miłością Jana, miłością zawistną i nic nie chcącą rozumieć. Cóż z tego, że mam teraz 39 lat. Poszarpana przez ostatnie lata oddarciem od matki i mojego środowiska w Warszawie, przerzucona tutaj pod ciśnieniem atmosfery obcej, w pętach tej niesłuchanie silnej, chociaż dublowanej histerią indywidualności, ściągnięta obcęgami jego uporu, terroryzowana wybuchami kaprysów i scen – oto znowu jednak żyję, odnajduję siebie, jestem (s. 112).

Grodno, 16 VI 1924

(A)/(M): [Jan] ma wiele sposobów, aby zakłócać mój spokój i „zatrzuwać mi życie”, ale ostatni raz, wracając z cudnych i też trochę ponurych Kąkoli, całowaliśmy się za plecami furmana tak, jakby to były pierwsze pocałunki – w ten ciepły, odurzający wieczór wiosenny (s. 113).

Grodno, 27 VII 1924

(A): Już tylko parę miesięcy dzieli mnie od ukończenia czterdziestu lat. Kiedy ostatnio byłam chora i miałam gorączkę, po raz pierwszy pomyślałam o możliwości śmierci jako o czymś naturalnym, o czymś w porządku rzeczy. Istotnie – żyć dalej jest to przecież rezygnacja z wszelkiej próżności, jest to jakby iść na bal w sukni pomiętej i z nie uczesaną głową. W jedną noc, przy nieznośnym bólu głowy i gorączce, która zamiast opaść, wciąż wzrastała, pomyślałam, że to istotnie już „najwyższy czas”. Jednak chętnie zgodziłam się na to, że wyzdrowiałam. Lata są długie, dni są długie i długie nawet godziny. Ma się tyle czasu, żeby przyzwyczaić się do starości, jakoś się w niej urządzić (s. 119).

Grodno, 21 I 1925

(A)/(M): Płakałam nad nim łzami najgłębszego, ukrywanego współczucia – by w godzinę potem znosić od niego niewiarygodne upokorzenia, najbardziej palące krzywdy. Tak właśnie z nim jest – i z tego nie ma wyjścia. Poczucie krzywdy i najtkliwsze współczucia żyło we mnie zupełnie jednocześnie. I do dziś nie wiem, jaka jest rzeczywistość naszego stosunku, co jest w tym wszystkim prawdą (s. 153).

Leysin-Feydey, 13 III 1925

(A): Jestem w tym wszystkim kimś tak innym niż dawniej. (...) mnie po prostu straszliwie wstyd jest być starą. Mój odwieczny estetyczny stosunek do siebie jest bankrutstwem. (...) Jakże mi wstyd, że nie jestem już szczupła, i zwłaszcza, że ostatecznie wszystko jest jedno, jaka jestem. (...) młodość nie jest stanem, jest wartością, dodaną do wszystkiego innego. A starość jest odjęciem tej wartości od wszystkiego (s. 160).

Rekonstrukcja portretu psychologicznego Zofii Nałkowskiej...

[129]

Leysin-Feydey, 4 IV 1925

(A): Urok świata i urok życia przewycięża mię jednak (s. 162).

Grodno, 1 XI 1925

(A)/(M): (...) Jestem tutaj sama, daleka, cicha i bardzo uboga. Znowu tak okropnie nie ma pieniędzy. – Moja samotność (bo Jana wciąż jeszcze nie ma) daje mi możliwość zapuszczenia się w siebie, rozmyślania, ulegania tęsknotom i smuteczkom. Ach, młodość, ach daleki dom, matka, Górki, ach przesądzona już sprawa wszelkich światowych tryumfów. Przez przebywanie tutaj jestem odcięta od mojej przeszłości tak zupełnie, jakbym umarła (s. 182).

Grodno, 13 XI 1925

(A): (...) Jeżeli to, co teraz przeżywam, można jeszcze raz nazywać resztę młodości, to jakże żałuję, że upływa mi w takich kłopotach i troskach poza tymi, które sama ta „reszta” przynosi. – Przy surowym krytycyzmie i niechęci siebie muszę czasami przyznać, że jakaś godzina, jakiś wieczór, jakiś nawet rześki poranek przywraca mej twarzy wartość dawną. Jakże jednak okropna jest naga prawda, widziana po prostu w lustrze przy bocznym oświetleniu w chwili zmęczenia albo migreny (s. 182).

Górki, 24 VII 1926

(A)/(M): (...) Nie chcę już wrócić tam, gdzie wszystko zaprzecza moim wartościom, gdzie wszystko popycha mię do śmierci. (...) Cztery lata pobytu poza moim środowiskiem rozbiło mi, zdeorganizowało życie. Nie chcę tam wrócić. Nie miłość już mię tam wzywa, tylko upór, gniew i pogróżki (s. 190).

Górki, 24 VIII 1926

(A)/(M): (...) Przyjeżdżał parokrotnie Jan (który jednak nie chce się przenieść do Warszawy) i wciągnął mię znowu w swój dziwny krąg okrucieństwa i miłości (...) (s. 192).

Warszawa, 31 X 1926

(A)/(M): (...) Pomimo wszystko myśl o samotności Jana tam, myśl, że on jednak wciąż czeka – jest mi bolesna. Myślę, że nie jest z nim dobrze, że i on – choć milczący i lojalny – przeżywa swoje ciężkie rozczarowanie (...) (s. 218).

Warszawa, 19 I 1927

(A)/(M): (...) Ale smutna jest i ciężka ta miłość, pełna żalu, ponura, żadnemu z nas od dawna nie dająca szczęścia (s. 229).

Warszawa, 6 III 1927

(A): Jeszcze raz wiosna i pomimo wszystko jeszcze raz przenika mię radością aż do głębi serca. (...) W tych warunkach starość, zniekształcająca mi twarz, wcale mnie nie zasmuca. Ani nie przeraża mnie śmierć. Dziś w migrenie miałam tę znaną mi nieznośną sensację drętwienia serca. Zamierania tchu, sensację trwogi. I zaraz spokój: więc najwyżej śmierć, więc właśnie śmierć – o, jakże w porę. (...) (s. 230).



[130]

Agnieszka Ogonowska

Warszawa, 2 VIII 1927

(A)/(M): (...) Jestem szczęśliwa. Życie moje upływa w pracy i zabawie, każdy dzień przynosi nową wartość, każdy jest darem. (...) Jestem tak silna i niezależna, że mogę być znów dla niego dobra, nie narażając się tym samym na zgubę. (...) (s. 252).

Górki, 16 IX 1927

(A)/(M): (...) Przyjeżdża w humorze złym albo dobrym, ale nigdy to nie jest prosty ludzki stosunek do spraw domu, do spraw życia. (...) Poza tym cały świat jest mu obmierzły. Moje pisanie lekceważy w najwyższym stopniu, wchodzi, wychodzi, bawi się z psami – przeszkadza, jak niemądre dziecko. Gdy przyjeżdża, wszelka praca jest niemożliwa. Uważa jednak, że piszę mało, dziwi się, że nie dość zarabiam. Literatura moja jest dla niego, co najwyżej źródłem informacji o mnie, zarówno jak i moja korespondencja. Kiedyś, przed laty, przeczytał ten dziennik – sceny straszliwe o czasy, w których go nie znałam, zatrwały mi całe lata. (...) Ileż przemilczałam, pisząc, odkąd zawsze mam na uwadze, że on to może czytać. Nie tylko tutaj. To jest przyczyną mej techniki niedomówień w ostatnich książkach. (...) Wszystko jest z myślą o jego interpretacji.

Gdy wróciliśmy ze spaceru, już był zły, mówił nieuprzejmości matce. Nie chciał zostać, utrzymując, że jest mu tutaj niewygodnie. Odprowadziłam go nocą dróżką leśną do furtki – z sercem ściśniętym, ze współczuciem, tkliwością i przerażeniem wobec zmory tej choroby, która po raz trzeci wraca (s. 264–265).

Górki 23 IX 1927

(A): Jeżeli to nie jest newralgia, to przynajmniej jest migrena. Nigdy nie jest tak, żeby mnie nic nie bolało, żeby mi było lekko i dobrze. Nie czuć swoje ciała jako zawady – to musi być wielka przyjemność (...) (s. 267).

Warszawa, 21 II 1928

(A)/(M): (...) wszystkie wspólne ciężary pieniężne ja ponoszę. Dlaczego tak jest? Nie wiem. Ale nie wolno odezwać się na ten temat bez wywołania najgroźniejszej sceny. Więc to znoszę (s. 307).

Warszawa, 29 X 1928

(A)/(M): (...) Jan to jest zagadnienie, które się rozrasta, które pęcznieje, potwornieje w mych oczach. Co on sobie myśli? Nic nie myśli. (...) Dziś sprowadza się tutaj ze szpitala, robi swoje prywatne zakupy, jak lokator (który nie płaci), obiady je na mieście, swoją osobistą bieliznę oddaje sam do prania, za pościelową płacę ja. Widzi, że od rana siedzę przy biurku, mówię, że nie spałam w nocy. „Może zatelefonowałbyś po weterynarza?”. Tylko tyle. „Nie, nie mam czasu”. Wszystkie koszty leczenia Diany ponoszę ja, wszystkie kłopoty domu – służąca, telefon, gaz, pranie, elektryczność – ja. Dlaczego? Co to znaczy? – Nie mogę o tym mówić, bojąc się scen – i na wszystko głupio się uśmiecham (...) (s. 373).

Rekonstrukcja portretu psychologicznego Zofii Nałkowskiej...

[131]

Warszawa, 7 II 1929

(A)/(M): (...) Nie mam żadnego kącika w życiu, gdzie byłoby dobrze, nic mię nie może pocieszyć, nikogo nie pragnę widzieć. (...) Nie śpię po nocach, o tym tylko myśląc, obmyślałam zemstę. Mam do czynienia ze złym człowiekiem i jakkolwiek postąpię, wszystko jest nieudane, wszystko jest błędem i jest klęską. W okropnym stanie zdrowia i finansów, skąd mam wziąć siłę, aby to przewyciężyć (...) (s. 416).

Górki, 8 VIII 1929

(A)/(M): Nie pisałam tutaj nic przez całe pół roku, jak się okazuje. Tyle czasu było potrzeba, aby zorganizować, aby przenieść na siebie i przecierpieć do końca tę sprawę. Oto naprawdę rozstałam się z drugim już moim mężem – kosztem niewiarygodnych wysiłków, kosztem poniżeń, i cierpień tak strasznych, że były jak męczeństwo albo obłąkanie. (...) – tamte cztery pokoje były miejscem mej najgorszej klęski, rozpacz i wstydu. Dopiero tam ujawnił się całkowicie, dopiero tam powoli i ze zdumieniem poznałam, kto to jest. I wobec rzeczywistości pytałam jednak, jakże to jest, czy stał się inny, czy się zmienił? Czy przez te lata nie pozwalałam sobie go widzieć rzeczywistym? Czy byłam taka zaślepiona jego miłością do mnie? (s. 419).

Górki, 20 VIII 1929

(A)/(M): Czy jestem tu, aby wylizać się z ran? Nie, raczej, aby obliczyć, aby pozbiierać swoje kości. Jestem zgruchotana przez tego człowieka w taki sposób, że cierpienia moralne wydają mi się tu zbędnym zupełnie luksusem. A przecież trwają wciąż, a przecież niczym nie mogę ich ze siebie wyrwać (...) (s. 420).

### **Estetyczne (wybór)**

Warszawa, 24 III 1918

A/E: (...) Za honorarium kupiłam sobie stół zrobiony z antycznej mahoniowej konsoli. Mahoniowy fotel i krzesła, małą komodę i sekretkę, wszystko stare, odrestaurowane pięknie; mam też półkę na wszystkie książki, ściśle odpowiadające owym meblom. Naprzeciw mnie okrywa ścianę stary, złotawy szal turecki. Drugi leży na stoliku i ziemi. Jest ładnie, tak, jak kiedyś marzyłam (s. 25).

A/E: Teraz znów spacer do wsi, która nazywa się Cegielnia. – dyrekcja również na zachód słońca. Zachodziło bez czerwieni – tylko wynurzało się parę razy jaśniejące, poprzez smugi jaśniejących chmur (...) (s. 88).

Zameczek, 1 X 1922

(E): (...) Straszna jest ta uroda Diany, którą mam już trzy lata. Uradowana spacerem, biegnie przed końmi jak szalona. Czasem dech tracę z zachwytu i nie wiem, co zrobić, jak się zachować, jak sobie poradzić z tym nadmiarem wdzięku i piękności. Oto staje na wzgórzu, widziana z profilu, nieruchoma, czarna na tle nieba – śmigłość, zakuta w kształt, idea ruchu, chart paradoksalny – jak u Breughela lub Giotta (s. 89).

### Streszczenie

Celem artykułu jest rekonstrukcja portretu psychologicznego pisarki w oparciu o treść wybranego dziennika. Pisanie siebie i pisanie sobą zostaje wykorzystane do analizy tekstu literackiego o charakterze (auto)biograficznym. Analiza ta została uzupełniona o konteksty psychologiczne (analiza archiwalna, psychologia rozwoju człowieka dorosłego, kryzys wieku średniego).

### Reconstruction of the psychological portrait of Zofia Nałkowska (based on her *Dziennik 1918–1929*)

#### Abstract

The aim of the article is to reconstruct the psychological portrait of the writer based on the content of the selected work. Writing yourself and writing yourself are used to analyze a (biographical) autobiographical text. This analysis was supplemented with psychological contexts (archival analysis, adult development psychology, midlife crisis).

**Słowa kluczowe:** Zofia Nałkowska, portret psychologiczny, narracje (auto) biograficzne

**Keywords:** Zofia Nałkowska, psychological portrait, (auto)biographical narratives

**Agnieszka Ogonowska**, prof. dr hab. – absolwentka psychologii (Wydział Filozoficzny UJ; specjalizacja: psychologia kliniczna dzieci i młodzieży) i filmoznawstwa (Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ); Kierownik: Katedry Mediów i Badań Kulturowych w Instytucie Filologii Polskiej na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie, Ośrodka Badań nad Mediami UP oraz Zespołu Badań ds. Psychologii Mediów i Edukacji Medialnej w ramach Ośrodka Badań nad Mediami; ekspert komisji sejmowej ds. przeciwdziałania przemocy w mediach (Komisja Stała/Komisja Polityki Społecznej i Rodziny – IV kadencja Sejmu RP); współpracownik Polskiego Komitetu ds. UNESCO. Prowadzi zajęcia naukowe i warsztaty, głównie dla pracowników sektora oświaty z zakresu: edukacji medialnej, komunikacji społecznej, psychologii klinicznej dzieci i młodzieży oraz uzależnień behawioralnych w obszarze mediów. Organizatorka kilkudziesięciu konferencji, kongresów oraz sympozjów naukowych i szkoleniowych poświęconych: nowym mediom, psychologii mediów i komunikowania, uzależnieniom od nowych technologii, wpływowi wysokich technologii na rozwój dzieci i młodzieży, edukacji medialnej. Obecnie prowadzi badania nad neuropsychologicznymi i socjokulturowymi uwarunkowaniami uzależnień behawioralnych. Autorka 11 monografii naukowych poświęconych tym kwestiom, m.in.: *Komunikacja i porozumienie. Sztuka bycia razem, tworzenia więzi i rozwiązywania konfliktów* (2015), *Uzależnienia medialne, czyli o patologicznym wykorzystaniu mediów i ich wpływie na nasze zdrowie oraz życie naszych dzieci* (2014), *Współczesna edukacja medialna. Teoria i rzeczywistość* (2013), *Przemoc ikonizna: zarys wykładu* (2004). Pisze również artykuły dla: „Remedium”, „Świata Problemów”, „Niebieskiej Linii”. Jest założycielką i redaktorką merytoryczną dwóch serii wydawniczych: „Psychologia Stosowana” oraz „Kultura i Społeczeństwo” w Wydawnictwie Edukacyjnym w Krakowie. Pełni funkcję redaktor naczelnej czasopisma naukowego „Studia de Cultura”.